

Grzegorz Kasdepke

### Co było pierwsze?

Na Kurzym Uniwersytecie od rana panowało niesamowite zamieszanie. Zwłaszcza dwuletnie nioski robiły masę hałasu. Gdakały, przepychając się i dziobiąc. Jedna usiadła nawet na żyrandolu – a wszystko po to, by lepiej słyszeć profesora Koko, który lada moment miał rozpocząć wykład na temat: „Co było pierwsze – jajko czy kura?”.

– Oczywiście, że jajko! – krzyczały siedzące w drugim końcu sali jajka. Bardzo przeżywały swój pierwszy dzień na uniwersytecie.

– Ko-koleżanki, słyszałyście?! – wrzasnęła jakaś oburzona kwoka. – Ledwośmy zniosły tych smarkaczy, a już nam pyskują!

Ale zanim inne nioski zdążyły wyrazić swe oburzenie, profesor Koko chrząknął – i tak właśnie zaczął się wykład.

– Jajko czy kura?... – mówił monotonnym głosem, drapiąc się w zamyśleniu po dziobie. – Oto jest pytanie...

– Wielkie mi pytanie! – zniecierpliwiło się któreś jajko. – Przecież wiadomo, że to z nas wykluwają się kury!

– Ale to kury znoszą jajka! – zagdakała jedna z kur, a wszystkie inne narobiły takiego hałasu, że aż ta, która siedziała na żyrandolu, spadła profesorowi na głowę.

– Czy mogłaby pani ze mnie zejść? – zapytał uprzejmie profesor Koko.

Okazało się jednak, że kura nie może, bo właśnie zniosła jajko – i teraz chciałaby je szybko wysiedzieć.

– No i co, no i co?! – triumfowały kury. – Samo to jajo się chyba nie zniosło?!

Jajka popatrywały na siebie z wyraźnym zakłopotaniem – i już, już miały przyznać kurom rację, gdy naraz spod nioski siedzącej na głowie profesora wygramoliło się piskłę.

– Czy mogłaby pani bawić się z dzieckiem gdzie indziej? – zapytał uprzejmie profesor Koko.

Nikt go jednak nie słyszał; jajka śmiały się i klaskały, a kury gdakały wniebogłose. I tak skończył się wykład na temat: „Co było pierwsze – jajko czy kura?”.

– Na następnych zajęciach pomówimy o czymś mniej skomplikowanym – obiecał profesor Koko, choć nikt go nie słuchał. – Na przykład – jak zbudować kosmiczną raketę...